

„Nie ma ceny skarb tylu wspomnień, tylu trudnych godzin
przeżytych razem, tylu waśni, pojednań, porywów serca.

Takie przyjaźnie nie są do odtworzenia.”

A. de Saint-Exupery



Helena Kamińska – absolwentka Publicznej Szkoły Powszechnej w Gorajcu w 1957 r., przez ponad 50 lat śpiewała w „Chórze gorajeckim”, członek Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, emerytowany rolnik

Wspomnienia Heleny Kamińskiej z domu Małysz urodzonej w roku 1939

„Jako ośmioletnia dziewczynka w roku 1947 poszłam do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Gorajcu. Do pierwszej i drugiej klasy chodziłam do Sagana w Starej Wsi, do trzeciej uczęszczałam do baraku, który stał na placu szkolnym, do klasy czwartej chodziłam na Zagroble, do budynku zlokalizowanego koło Nowakowej kuźni. Chodziłam dwa lata do czwartej klasy, ponieważ nie przeszłam z historii. Do szóstej chodziłam do baraku, a do siódmej na Zastawie do Małysza. Siódmej klasy nie skończyłam od razu, tylko musiałam później kończyć w tej obecnej szkole z powodu uwzięcia się na mnie nauczycielki, która przyczyniła się do mojej choroby. Zrobiłam się bardzo nerwowa, wyleczył mnie dopiero doktor Bizior z Dzielec, gdyż innego doktora nie było. Do dnia dzisiejszego modlę się za jego duszę. Ta nauczycielka spaliła mi książkę do polskiego, bo mówiła, że ja czytam z książki wiersz, który zaliczaliśmy na pamięć. Ale to nie była prawda, bo książka była zamknięta, co potwierdziła moja koleżanka z ławki. Jednak ona nie wierzyła, wrzuciła ją do pieca i spaliła. Po tych wydarzeniach przyjechał Kurator z Zamościa i przepytali mnie i wiele innych dzieci, czy my naprawdę nic nie umiemy, ale okazało się, że fałszywie nas opiniowała i ją zwolnili z nauczycielstwa. Potem była sekretarką w cukrowni Klemensów. Warunki szkolne w tamtych czasach były bardzo trudne. Nie było boiska, ani żadnego placu zabaw. Nie było porządnej ubikacji, tylko byle jakie deski zbite do kupy. W zimie nie było jak wejść do środka, bo było pełno śniegu. Zanim skończyłam siedem klas, to uczyłam się w sześciu miejscach i tak

w 1954 roku ukończyłam szkołę. Na tą szkołę dzieci podawały cegłę na przerwach i na lekcji wychowania fizycznego. Zaprowadzali nas na plac pod szkołę podawali cegłę, nie było żadnej zabawy jak mają dzisiaj dzieci. Przez cały okres szkoły byliśmy dwa razy na wycieczce, raz w Radecznicy na 3 Maja, a drugi w lesie Łysiec, za Chłopkowem.”



Całodzienna szkolna wycieczka „dziatwy szkolnej” z Gorajca na „łono natury” – okolice Chłopkowa. Wycieczka miała miejsce w dniu 8 maja 1950 r. Po prawej stronie na zdjęciu widoczna jest nauczycielka **Stanisława Sikora**.

Informacje te przekazał **Mieczysław Sikora** (z Lublina), syn Lucjana i Stanisławy Sikorów – nauczycieli tutejszej szkoły, w roku szkolnym 1956/57 uczęszczał do klasy pierwszej Szkoły w Gorajcu.

Zdjęcie udostępniła Anna Jurkowska z d. Padzińska.

Przy szkole (baraku) – uczniowie, którzy ukończyli Publiczną Szkołę Powszechną w Gorajcu w roku szkolnym 1953/1954. Nauczyciele w górnym rzędzie od lewej: **Stanisława Sikora**, **Adolf Burcan** – kierownik szkoły, **Lucjan Niedźwiedź**, **Joanna Burcan**. W II rzędzie od dołu, licząc od prawej strony, trzecia - **Helena Kamińska** z d. Małysz.



Stanisława Sikora (po lewej stronie na tle okna) i uczniowie klasy VII. Zdjęcie wykonane w 1953 r. przed budynkiem Szkoły w Gorajcu. **Lucjan Sikora** nie pracował już w szkole, ponieważ wcześniej (sierpień 1952 ?) został posądzony przez ówczesne władze o działalność antypaństwową i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim. Następnie zrehabilitowany i w listopadzie 1953 r. zwolniony z więzienia. Do pracy w szkolnictwie już nie wrócił. Powyższą informację i zdjęcie udostępnił **Mieczysław Sikora**, syn **Lucjana** i **Stanisławy Sikorów**, zam. w Lublinie.



Helena Kamińska, **Marianna Ferenc** i **Jan Kurek** składają wieniec przed pomnikiem Dzieciom Zamojszczyzny – odsłonięcie tablicy upamiętniającej na placu przyszkolnym – 22.09.2010 r.